

MONTICHIARI FONTANELLE (2)

«PŁONĘ Z MIŁOŚCI I PRAGNIENIA, ABY URATOWAĆ ŚWIAT!»

Objawienie 8.04.1975 r.

Pierina modli się o godz. 6.35 rano w swojej kaplicy, gdy Matka Boża zjawia się w niewypowiedzianej piękności i pełni światła. Z serdecznym uśmiechem mówi:

„Bardzo mnie to cieszy, że przynajmniej mała część moich życzeń została spełniona... a mianowicie — że moja statua została procesjonalnie przeniesiona do Fontanelle” (Objawienie 9.06.1966).

Za przyczyną ks. proboszcza Rossi, została sporządzona w St. Ulrich (Grudnertel) statua o wysokości 2 metrów, a w Fontanelle przygotowano małą kapliczkę, gdzie miała ona zostać umieszczona dokładnie w tym samym miejscu i na tej wysokości, gdzie objawiła się Matka Boża 9.06.1966 r. Gdy sprowadzono statwę, podniosły się wobec planów proboszcza takie sprzeciwy — szczególnie ze strony Kościoła — że poświęcenia jej Niepokalanemu Sercu Maryi (o co Najświętsza Matka prosiła), dokonano w niedzielę 6.04.1975 w katedrze w Montichiari, a procesjonalnego przeniesienia statuy do Fontanelle trzeba było zaniechać. Umieszczono ją w ciszy wieczornej podczas pierwszej procesji pokutnej (200 osób) w małej kapliczce, przy drodze wiodącej do Carponedoli. Na szczycie tejże kapliczki stoi malutka statua Maryi. 150 m za nią prowadzi w prawo, przez mostek, kiepska wyboista ścieżka do Fontanelle (około 1 km). Wczesnym rankiem następnego dnia, przed godziną piątą, statua została właśnie tą ścieżką przeniesiona niepostrzeżenie przez kilku mężczyzn (za wskazówką proboszcza) do Fontanelle i ustawiona w przygotowanej tam kapliczce. W okresie tym szalały śnieżyce i burze w całej okolicy, lawiny zawały przejścia górskie.

Matka Boża mówi dalej: „To właśnie miejsce Fontanelle, w

którym tak obficie tryska źródło, jest przez Boga szczególnie błogosławione i zostało też uświęcone moją obecnością. Tu moje liczne dzieci zostaną bogato obdarowane łaskami. Niezliczonymi łaskami obdarzę tutaj te moje dzieci, które mnie kochają, czczą i ponoszą ofiary”.

Poprzedniego dnia doniesiono Pierinie o oszczerstwie przeciw niej. W momencie, gdy sobie to przypomniała, Matka Boża nawiązując do tego mówi: „Mój Boski Syn został przybity do krzyża, bo Jemu też nie uwierzono. Ale w swojej wielkiej miłości umierając na krzyżu, jednak przebaczył. I ty przebac z miłością. Ofiaruj to wielkodusznie i módl się za potwarców. Przy najbliższej

Komunii św. odnow jeszcze raz tę ofiarę twojego serdecznego przebaczenia”.

Na prośbę Pieriny, aby Matka Boża dawała wcześniej znak o swoim przyjsciu, odpowiada: „Jest Wolą Bożą, aby moje przybycie nie było wcześniej zapowiadane”.

Pierina poleca Matce Bożej różne prośby wszystkich współpracowników i chorych, a Matka Boża odpowiada z cudowną dobrocią i miłością: „Powiedz im wszystkim, że ich kocham i przynoszę im łaski niebiańskie. Módlcie się i miłujcie się wszyscy, moje dzieci”. (Tu pokazała Matka Boża Pierinie wizję wielu znajomych i nieznajomych ludzi). „Jednoczcie się w miłości i pokoju, a kiedyś będziecie ze mną już na zawsze w niebie... Tam obdaruję wszystkich niebiańskimi radościami mojego Serca”.

Na prośbę Pieriny o błogosławieństwo nad przedmiotami kultu Matka Boża mówi: „Niech bezmiar łask spłynie na nie”. A potem z niewypowiedzianym bólem i wśród łez mówi z łkaniem:

„O, gdybyś wiedziała, jak wiele moich dzieci kroczy drogą zatracenia”.

Po chwili znów w powodzi światła, z radosnym przekonaniem:

„Ale modlitwa, ofiara i wynagrodzenie wielu dusz przeszkodzi przyjąć na ludzkość prawdziwej karze Bożej. Moja miłość stale oręduje u Mego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa! Módlcie się, ofiarujcie w ciszy!”

Objawienie 3.7.1975 r.

14 czerwca przybył do kapliczki domowej kapłan ze stulą, aby poświęcić 12 ustawionych tam figur Matki Pielgrzymującej (każda o wysokości 70 cm). Pierina była obecna przy tym ze swoją przyjaciółką Łucją. Gdy kapłan wymawiał według rzymskiego rytuału słowa poświęcenia, nagle

Tekst ten jest skrótem pracy pt. „MARIA - ROSA MYSTICA” autorstwa ks. A. M. Weigla, emerytowanego proboszcza w Rottenburgu i o. Tadeusza Laux'a z kolegium Zbawiciela w miejscowości Bad Wurzach.

Kiedy cenzor, prałat Erhardsberger, napisał 9 lutego 1974 r. do biskupa, który go prosił o ocenę tej publikacji: „Przeczytałem starannie rękopis książki „Rosa Mystica” i nie znalazłem niczego, co byłoby niezgodne z wiarą lub moralnością”, wówczas biskup R. Graber udzielił kościelnego pozwolenia na druk oraz swego błogosławieństwa.

Książka o objawieniu się Róży Miśtycznej ukazuje w najgłębszym sensie macierzyństwo Maryi, skłania do odnowy życia, uświęcenia kapłanów i wszystkich osób poświęcających się Bogu.

Ojciec Święty Paweł VI w obliczu roku świętego 1975, powiedział: „Odnowa życia religijnego, odnowa społeczeństwa będą zależały od pomocy Matki Bożej, Matki Kościoła, pokornej i chwalebnej Królowej. Ona gwarantuje nam nadzieję na skuteczność tych wysiłków”. Te słowa podyktował Duch Święty. Niechaj ta książka przyczyni się do tej odnowy. Zbawienie zależy od rzeczywistej odnowy: najpierw muszą odnowić ducha pasterze, potem – owczarnia.

na krótko ukazała się Matka Boża. Powiedziała kilka słów, z miłością błogosławiła wszystkich troje i znikła. Dopiero wtedy Pierina upadła w dziękczynieniu na kolana i uświadomiła sobie, że zaszło tu po raz pierwszy coś, czego dotąd nie było. O ile zawsze przy zjawieniu się Matki Bożej natychmiast padała na kolana i długo na nich jeszcze pozostawała po Jej odejściu – to tym razem nie przyszło jej to na myśl. Potrafiła tylko stać w bezruchu i patrzeć. Dziękując potem Matce Bożej za przybycie, opowiedziała o tym kapłanowi i Łucji. Nawiązując do tej sytuacji, Matka Boża mówi 3.06.1975 r.:

„*Błogosławieństwo kapłańskie jest na tej ziemi czymś tak wielkim, że godzi się, abym i Ja przy objawieniu je uwzględniła. Widzisz, Pierino, to był powód dla którego pozostawiłam cię przy tym bezruchu i milczeniu. Miałas tym okazać wielkość i ważność owej godności świętego kapłaństwa i szczególnie wyraziście zaznaczyć, że jest ono dziełem Mojego Boskiego Syna Jezusa... Pierino, powiedz wszystkim wielkodusznym i wiernym duszom, które są posłuszne moim życzeniom i modlą się z miłością, ofiarowując i wynagradzają także wówczas, gdy z tego powodu są wyszydzane i wyśmiewane, że Pan je kocha i że Ja także je kocham. Z całego serca obiecuję im obfite i prawdziwe błogosławieństwo nieba wraz z wieloma pociechami dla duszy... Pierino, módl się, módl się! I staraj o to, aby wiele się modlono. Czasy stają się coraz bardziej nieszczęsne przez zaślepienie szatańskie, bezbożne, które usiłują zniszczyć dzieło Zbawiciela całego Wszechświata. Teraz jest godzina modlitwy, godzina dobrego przykładu, godzina ofiary, wierności i mężnego zaangażowania.*

Działajcie dalej, złączeni wzajemną miłością, odważnie i dzielnie, aby wyblagać na nowo pokój i jedność w Kościele!”

Przy tych słowach zajaśniała Matka Boża niewymownym światłem.

„*Zaiste, Ja jestem Matką pełną miłości dla swych dzieci. Chcę pomagać i ratować. Montichiari, dokąd przyszłam z Objawieniem Boga, nabierze ogromnego zna-*

czenia. Stąd rozejdzie się wielkie, wspaniałe światło dla wielu dusz na całym świecie. Ale musisz w milczeniu cierpieć i z miłością składać ofiary. Rozszerzaj wszędzie miłość tego matczynego Serca!”

Po wysłuchaniu prośb Pieriny, poleconych jej przez ludzi, Matka Boża rzekła:

„*Tak, powiedz wszystkim, że biorę ich wszystkich pod moją szczególną opiekę, przede wszystkim tych, którzy tak mężnie współpracują, aby moje życzenia zostały wypełnione*”.

Tu Pierina ujrzała rzesze ludzi, z których wielu znała, ale większość sobie nieznanych, a Matka Boża z wielką miłością wskazując na nich, powiedziała:

„*Wy wszystkie moje ukochane dzieci, które tu pielgrzymujecie, kochacie i czcicie Mnie – wy otrzymacie kiedyś, już na zawsze, niebiańskie radości, Mego Matczyngo Serca, które jest przepelnione miłością*”.

Objawienie 31.8.1975 r.

Pierina widzi nagle w swojej kaplicy około godziny 10-tej jakieś niebiańskie światło. Z tego światła zjawia się majestatyczna i niewypowiedzianie piękna Matka Najświętsza i mówi:

„*Pierino, jak wiele razy już przychodziłam do ciebie, aby ci przynieść Moją miłość wraz z łaskami i światłem Pana. Zachęcałam ukochane dzieci do wypełnienia i rozszerzania ich... Wszystkie dzieci, które Mnie miłują, doprowadzę do Pana... światłem Boga Ojca, Miłością Mojego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa i łaską Ducha Świętego...*”

Pierina zapytała, czy Matce Bożej miła jest cześć, oddawana Jej poprzez akcję Pielgrzymujących Figur? Matka Boża odpowiedziała:

„*Doprawdy, tak! Towarzyszą im całe zastępy aniołów świętych, które wielbią Boga. Gdy przybywam jako Madonna Pielgrzymująca, gdzie jestem wzywana i gdzie zanoszonych jest wiele modłów, tam mój Boski Syn Jezus Chrystus zsyła z niebios na każde miejsce szczególne łaski do dusz ludzkich...*”

A następnie dużo bardziej uroczyście:

„*Naprzód moje dzieci. Módl-*

cie się gorliwie dalej. Teraz jest godzina odważnego działania. Miłujcie Kościół i Ojca świętego. Trwajcie wiernie przy nim poprzez dobry przykład, poprzez prawdziwie chrześcijańskie życie. Ponoście ofiary i pielgrzymujcie pielęgnując cnoty chrześcijańskie, wtedy będę was za to jeszcze bardziej kochać. Tak przyjdzie triumf Kościoła, a wy sami otrzymacie za to wspaniałości nieba. Pragnę z miłością objąć całą ludzkość, wszystkich kocham takimi, jakimi są... To jest Miłość Mojego Macierzyńskiego Serca... Wyraziłam tutaj, w Montichiari wiele poważnych prośb, ale wielu ludzi pozostaje na te prośby głuchymi. Dlatego gdzie indziej wybrałam szlachetne serca, które starają się spełniać moje prośby: podejmują modlitwę, ofiary i wynagrodzenia – za Kościół, papieża, kapłanów, dusze Bogu poświęcone. Gdziekolwiek jest przyjmowana figura Madonny Pielgrzymującej – tam też rzeczywiście sama przybywam w otoczeniu całych zastępów świętych aniołów, którzy wielbią Boga, bo tam miłują Mnie i wysławiają Mnie wiele moich wiernych dzieci”.

I znów jak podczas Objawienia w dniu 8.08.1974 r. ukazała Matka Boża ten wielki pięcioramienny kościół, wraz z innymi licznymi budynkami, które kiedyś staną w Fontanelle. Wskazując na nie rzekła z pewnością w głosie:

„*W odpowiednim czasie urzeczywistni się tutaj ten obraz. Jak ci już kilkakrotnie mówiłam, przyniosłam do Montichiari miłość i tą miłością wzywam ciebie i wszystkie moje dzieci, które Mnie kochają i pomagają, aby i inni Mnie pokochali. Iześlę na nich specjalne łaski Mego Matczyngo Serca. Powiedz wszystkim chorym i strapionym, których mi polecałaś, że noszę w sercu całe ich cierpienia, aby ich przez to doprowadzić do większej świętości.*”

Objawienia w roku 1976

20.04 - Wtorek wielkanocny

Pierina relacjonuje:

Około 6-tej rano, modliłam się w swojej kaplicy, gdy nagle zupełnie niespodziewanie zjawiała się Matka Boża. Pełna radości zawołałam:

„*O, kochana Matko Najświętsza! Dziękuję, że znów przybyłaś, bo w ostatnim czasie bardzo cierpiałam,*

myśląc, że już nie przyjdiesz. Po ostatnim zjawieniu (13.02.1975 r.) pożegnała się cicho: „Adio!” („Niech cię Bóg ma w opiece”).

Pełna dobroci Matka Boża odpowiedziała:

„W twoim cichym bólu byłam mimo to zawsze całkiem blisko ciebie z moją Macierzyńską Miłością. Bo przez to miałaś pokazać, że wszystko bez reszty trzeba pozostawić Woli Bożej”.

Pierina na to odrzekła: „Dziękuję, kochana Matko Boża”.

Maryja z uśmiechem rzekła:

„Pierino, powiedz chorym i wszystkim, którzy muszą dźwigać troski i bóle, że to będzie ich ołtarzem ofiarnym, na który za to spłyną z nieba przebogate łaski, także właśnie moja, całkiem szczególna miłość do bardzo wielu rodzin, serc i dusz. A potem staną się one wspólną koroną na całą wieczność. Ufajcie: Ja jestem przy nich z moją specjalną obroną!”.

Uśmiechając się mówiła dalej:

„Pierino, jeśli cierpiałas w ciszy i tęsknocie, to stanowiło to przygotowanie i światło na święto Białej Niedzieli. W to święto 25 kwietnia (1976 r.) w specjalny sposób będę obecna w Fontanelle, aby obdarować tam moje dzieci wielkimi łaskami Mego Boskiego Syna. Na pamiątkę tego dnia mają być tam poświęcone i pobłogosławione również dalsze źródła przez moją obecność!”.

Pierina dziękuje.

Wyjaśnienie: Główne źródło jest już od lat ujęte. Obok niego przepływa obfitujący w wodę strumień. W górnym jego biegu znajdują się ujścia licznych źródeł, które miały być także pobłogosławione i poświęcone.

W Białą Niedzielę przebywało w Montichiari, w Fontanelle, w świetle słońca, wiele tysięcy pielgrzymów. Pierina zauważyła wielki krzyż i pyta: „Co to znaczy?”. Matka Boża odpowiada:

„Pośrodku placu, przy małej kapliczce ma zostać sporządzony taki krzyż! Wszystkie moje dzieci, które się modlą spoglądając na ten krzyż, mają otrzymać wielkie łaski. Wejrzenie na ten krzyż ma dać wszystkim światło wiary, nadziei i miłości. A mianowicie na tym

miejscu (Fontanelle) *Moje Serce ma zostać otwarte, a moje ramiona rozpostarte, w zjednoczeniu z Moim Boskim Synem Jezusem Chrystusem, aby rozdzielać wiele łask. W sposób szczególny mają przez to znaleźć ratunek moje grzeszne dzieci*”.

Bardzo uroczyście Matka Boża dodaje:

„Przychodźcie tu moje dzieci. Tu otworzyłam dla was źródło przebaczenia i miłości. Przede wszystkim zaś wy, moje szczególnie ukochane dzieci, które macie właśnie coś do wycierpienia, i mimo to staracie się o to miejsce (Fontanelle), Wy otrzymacie moją szczególną Macierzyńską Miłość jako nagrodę. Teraz właśnie nadszedł czas, teraz jest godzina, w której życzę sobie, aby Moja Miłość oraz Miłosierdzie Pana rozeszło się na cały świat. Dzieci moje, nie traćcie ducha, gdy się obawiacie, że ręka Bożej Sprawiedliwości zdaje się karać. Ja jestem zawsze gotowa orędowniczą za wami, a Miłosierdzie zawsze zwycięży”.

Pierina dziękując, pyta: „Czy do Fontanelle mają być przynieszone nowe figury pielgrzymujące?” Otrzymuje odpowiedź:

„Tak, to jest moje życzenie, aby czyniono tak również w przeszłości”. Nachylna ku Pierinie z miłością Matka Boża dodaje: „Pierino, całe twoje wysiłki i pragnienia mają zawsze na tym polegać, aby za wszystkich się modlić i czynić ofiary!... Ufaj Mi! Wybrałam cię po to, aby przynieść Miłość i Łaskę”.

Zielone Święta 6.06.1976 r.

Około godz. 14.00 w kaplicy Pieriny zjawilo się najpierw niebieskie światło, a potem Matka Boża. Z wielką dobrocią powiedziała:

„Pierino, powiedz wszystkim moim dzieciom, które tu przychodzą i stale im powtarzaj, tę moją macierzyńską prośbę: Dzieci, kochajcie Pana! Módlcie się! Módlcie się i ponoscie ofiary, aby osiągnąć zbawienie wieczne. Miłujcie się nawzajem, jak dobrzy bracia i siostry... Ja przychodzę przynieść pokój waszym duszom i prostotę waszym sercom. Wielkie Serce Mojego Syna i Pana Jezusa złożyło w moje ręce rozdzielanie duszom Jego Boskich łask nasyconych światłem Ducha Świętego”.

Matka Boża rozpostarła ramiona i płaszcz, a z Jej rąk padały małe języczki ognia na wszystkich ludzi pod Jej płaszczem. Z majestatem kontynuowała:

„Jestem waszą Matką, która się pochyla, aby Swemu Boskiemu Synowi Jezusowi przedstawić wasze obawy i potrzeby, wasze prośby, zanurzone w modlitwach. A on – jako wzajemny dar miłości – udziela Swojej Matce mocy orędowniczej i rozdzielania całemu światu Jego Łaski”.

Następnie promieniejąc wspaniałym światłem, powiedziała uroczyście:

„Jestem Maryją, Pośredniczką Łask. Pierino, powiedz wszystkim o tym królewskim darze, który otrzymałam od Pana. Jestem Matką Miłości i przychodzę pocieszać i ratować! Na wszystkie moje dzieci, które Mnie kochają i pomagają w tym innym, spływa moje specjalne błogosławieństwo!”

Po odejściu Matki Bożej unosił się przez kilka godzin w powietrzu zapach róż, który czuło również wielu pielgrzymów. Przyjęli to z radością i wzruszeniem.

3.09.1976 r. Pierwszy Piątek.

Rano ukazała się Matka Boża Pierinie po Mszy św., ale nie milczała. Tego dnia po południu, gdy Pierina pisała, światło zalało jej kapliczkę. Ujrzała w niej z wielką radością Matkę Bożą, która powiedziała:

„Pierino, obecnie przybywa tu wiele wiernych dzieci. Powiedz im, aby miały odwagę i ufność w modlitwie! Ale nade wszystko pomóż, aby coraz lepiej poznawano Miłość Pana”.

A potem jaśniejac ogromnie, mówiła smutnym, macierzyńskim głosem: ,

„Dzieci moje! Módlcie się i nie obawiacie, gdy wróg chce w tych czasach przyćmić światło Mego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa! Zbieram modlitwy i prośby wielu dusz, które potem będą przemienione w łaski. Wy, którzy Mnie kochacie i wypełniacie Moje prośby... Wy, którzy ponosicie ofiary, aby orędmie miłości nie zaginęło... Wy, moje dzieci, które pomagacie, aby chronić Fontanelle, miejsce przez was szczególnie umiłowane – otrzy-



macie szczególnie wielką zapłatę i dowód łaski Mojego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa”. Na zakończenie Maryja powtórzyła z dobrocią:

„Życie wciąż w Mojej Miłości!”

Stanowisko władz kościelnych.

Wielebny opat Franciszek Rossi, który przez 22 lata (1947-1971) był proboszczem w Montichiari, powiedział: „O prawdziwości tych objawień absolutnie jestem przekonany”.

Biskup Bresci Giacinto Tredici nie wypowiedział się ostatecznie co do objawień, jednak osobiście uznawał je za prawdziwe. Wizytując parafię w 1951 roku powiedział na kazaniu w katedrze pełnej wier-

nych: „Nie mamy jeszcze wprawdzie absolutnie pewnych dowodów co do nadprzyrodzonego charakteru objawień Madonny, mamy natomiast sporą ilość nadprzyrodzonych faktów.”

9 sierpnia 1951 r. Pierinę Gilli przyjął na prywatnej audiencji papież Pius XII. Przedstawiono ją Ojcu św. jako osobę, której ukazała się Matka Boża w Montichiari. Ojciec św., po krótkim namyśle powiedział wesoło i żywo: „O tak, teraz przypominam sobie! Pielgrzymi z Montichiari wiele nam o tym opowiadali”. Następnie uśmiechając się, zapytał: „Powiedz mi, droga córko, czy stałaś się lepsza i dzielniejsza, odkąd możesz oglądać Matkę Bożą?” Pierina po opanowa-

niu zmieszania odpowiedziała skinnieniem głowy: „Tak”. Na to Ojciec Święty położył zyczliwie ręce na jej głowie i powiedział:

„Bądź dzielna, córko i staraj się dobrze odpowiedzieć na te wielkie cudowne łaski. Udzielimy ci teraz w tej intencji naszego szczególnego apostolskiego błogosławieństwa”.

Po błogosławieństwie powtórnie położył ręce na jej głowie, podał z wielką dobrocią do ucałowania pierścień Rybaka i poprosił ją serdecznie i pokornie: „Proszę, módl się także za nas”.

Papież Jan XXIII w maju 1962 r. wezwał w liście pasterskim przed rozpoczęciem soboru cały świat, by modlili się o błogosławieństwo dla soboru. Szczególnie jednak polecił modlitwę do Matki Bożej jako „Róży Mistycznej”, a zwłaszcza modlitwę różańcową.

Papież Paweł VI w przemówieniu z 5 maja 1969 r. wezwał wierzących, by w miesiącu maju modlili się do „Matki Bożej jako Róży Mistycznej” i odmawiali różaniec.

To samo powtórzył w czasie modlitwy na Anioł Pański 30.04.1972 r. Szczególne znaczenie jednak posiada decyzja Ojca św. Pawła VI, wydana na zakończenie Soboru. W czasie przemówienia zamykającego trzecią naradę, w dniu 21 listopada 1964 r. ogłosił on MARYJĘ – MATKĄ KOŚCIOŁA i powiedział „Chcemy, by w przyszłości Najświętsza Dziewica Maryja była przez to pełne miłości wezwanie jeszcze bardziej przez lud chrześcijański czczona i przyzywana.”

Jakie są szczególne prośby Maryji?

1. Każdy 13 dzień miesiąca ma być obchodzony jako Dzień Maryjny. Przez 12 poprzedzających dni należy przygotowywać się do niego modlitwą.

2. 13 lipca ma być dniem poświęconym czci „Róży Duchownej”.

3. Co roku 8 grudnia w południe (godz. 12-13) ma być obchodzona „Godzina Łaski dla świata”. „Jeśli ktoś nie może odwiedzić kościoła, to niech się modli w południe w domu, a wówczas otrzyma te łaski za Moim pośrednictwem”.

4. Każdego roku dzień 13 paź-

dziennika powinien być obchodzony jako „Światowy Dzień Komunii Św. Wynagradzających”.

5. Organizowanie procesji pokutnych do źródła w Fontanelle oraz podejmowanie modlitwy, pokuty, dzieł wynagradzających.

6. „Fontanelle ma się stać pochodnią płonącej wiary, modlitwy i wynagrodzenia”.

Co obiecuje Matka Boża?

1. Więcej powołań i gorętsze, głębsze dążenie do świętości wśród księży i osób duchownych; mniej straconych i zdradzonych powołań.

2. Świętość powołania i przeobigate łaski dla osób poświęconych Bogu. Powrót do pierwotnego ducha ich świętych założycieli.

3. Liczne nawrócenia wielkich i zatwardziałych grzeszników, a także osób poświęconych Bogu, którzy od Niego odeszli.

4. Opiekę macierzyńską i obfite łaski dla ludzi, a szczególnie nadziei wiecznej szczęśliwości.

5. Cudowną moc leczniczą dla źródła w Fontanelle, zarówno dla ciała, jak i dla duszy. „Niech chorzy przychodzą do tego źródła, a z nimi wiele Moich dzieci”.

6. Montichiari stanie się miejscem, z którego promieniować będzie mistyczne światło na cały świat”.

7. „Jednakże najbardziej oczywistym cudem będzie powrót dzieci do prawdziwej wiary, do prawdziwej miłości Pana! Potem nastąpią: nowe pojednanie i pokój dla całego świata”.

Jak doszło do idei pielgrzymowania figury Matki Bożej?

Gdy Matka Boża pocieszając Pierinę w jej smutku, z powodu przeciwdziałania niektórych ludzi wobec życzeń Maryi oraz z powodu kłamliwych ulotek, mówiła podczas widzenia 8.8.1974 r.: „Już się w tę sprawę włączyłam!” „Przemówiłam ukochanym dzieciom do serca i dodałam odwagi, aby na nowo stały się posłańcami mojej miłości, apostołami miłości bliźniego”, nie wszyscy od razu wiedzieli, o co chodzi. Z biegiem czasu stawało się to coraz jaśniejsze, że chodziło o „figury pielgrzymujące”.

Ks. Weigl odwiedził w sierpniu 1974 r. rodzinę Gajo Porathoner w St. Ulrich (Drudnertal koło Rozen). Ojciec tej rodziny Gajo Porathoner już w roku 1950 sporządził piękną statwę „Róży Mistycznej” na prośbę ks. Franciszka Rossi, ówczesnego proboszcza w Montichiari. Ta pierwsza figura stoi do dziś przed pierwszym ołtarzem bocznym z prawej strony w katedrze Montichiari i jest otaczana czcią przez wielu pobożnych pielgrzymów. Później jego syn Ulrich sporządził drugą — dwumetrowej wysokości figurę Róży Duchownej, która w roku 1966 została umieszczona w Fontanelle i również doznaje wielkiej czci.

W St. Ulrich mieszkała potem nadal żona zmarłego rzeźbiarza, Katarzyna Porathoner oraz jej dwanaścioro dzieci, w tym sześciu rzeźbiarzy. Wspólnie z ks. Weiglem ułożono plan, aby wyrzeźbić nową figurę „ROSA MYSTICA”, która będzie zanoszona do klasztorów i rodzin, jako figura pielgrzymująca, aby wielu przedkładało w modlitwie swoje prośby i modliło się za Jej sprawę. Gdy przedłożono ten projekt Pierinie, była nim zachwycona. Na podstawie jej opisu dotyczącego wyglądu Matki Bożej, syn Herbert, sporządził nowy posąg „Madonny Pielgrzymującej” o wysokości 1,26 m, z trzema różami na sercu. W listopadzie 1974 r. przeniesiono go do kaplicy domowej Pieriny w Montichiari, aby poświęcić go na tym miejscu, gdzie ostatnimi czasy ukazywała się Matka Boża.

Rankiem 5.11.1974 r. w czasie modlitw Pierina usłyszała wyraźnie głos Matki Bożej:

„Gdziekolwiek przebywam, przynoszę łaski Boże”.

Rozpoznała ten jedyny, ponad wszystko piękny i uszczęśliwiający, cudowny głos Maryi, ponad który nic piękniejszego nie ma na świecie — jak mówiła bez wszelkich wątpliwości, choć Osoby Matki Bożej nie widziała. „Jestem, absolutnie pewna, że to była rzeczywiście Matka Boża i że te słowa wypowiedziała: — zapewniła Pierina. Odtąd Matka Boża w znaku pielgrzymującej figury wędruje poprzez klasztory i domy, gdzie ludzie modlą się dniem, i nocą.

Jako pierwszy przyjął Ją na jedną noc klasztor żeński w południowym Tyrolu, gdzie już od 6 lat nie było żadnych powołań. Krótco po pobycie Matki Bożej (i nowennie) zgłosiły się 6.01.1975 r. dwie kandydatki, a na Boże Ciało — trzecia. Dla siostr był to oczywisty dowód wysłuchania ich próśb. 8 grudnia 1974 r. Pierina miała u siebie drugą pielgrzymującą figurę. Tego ranka zjawiała się znów Matka Boża. Pierina ujrzała niebiańskie światło i ponownie usłyszała głos Matki Bożej:

„Pierino, powiedz wszystkim moim dzieciom, aby się modliły. Powiedz, że Ja rzeczywiście jestem obecna i wszystkim rozdzielam łaski Boga. Powiedz, aby podczas pielgrzymowania do Mnie wzywano specjalnie św. Rafała. Osobiście przybędę z łaskami niebios”.

Św. Rafał to patron uzdrowień, pociechy i obrony przed atakami demonów)

8 grudnia, podczas „Godziny Łaski” kapliczka Pieriny była przepelniona pielgrzymami. Wielu czekało w ogrodzie, aby przynajmniej na chwilę wejść do kaplicy. Krótco po godzinie 12.00 zjawiała się Matka Boża. Widziała ją jedynie Pierina. Otaczali Ją aniołowie. Widziała ich w kaplicy i w ogrodzie. Wielbili Boga i czcili radośnie swą Panią i Królową. Wizja trwała około 20 minut.

2.02.1975 r., kiedy czcimy Matkę Bożą Gromniczną, przyniesiono do kaplicy Pieriny trzecią i czwartą figurę Madonny Pielgrzymującej. Obie ujrzała Pierina w południe otoczone cudownym światłem, złożonym ze wszystkich kolorów tęczy. W świetle tym ukazała się jej Maryja i rzekła:

„Gdzie przebywam, tam przynoszę ze sobą przebogate łaski od Boga.”

W Białą Niedzielę 6.04.1975 r. przybyły do domu Pieriny po wielu kłopotach, trudach i wysiłkach z powodu lawin jeszcze 2 następne figury, każda o wysokości 1 metra. Jedną, na specjalnym postumencie, w procesji pokutnej niosły kobiety. Niesiono również wspaniałe bukiet kwiatów, przywiezionych przez szwajcarskich pielgrzymów z St. Gallen. W 2 dni po tej pierwszej

procesji, Matka Boża wspomina o niej z zadowoleniem (objawienie 8.04.1975 r.). Wieczorem w Białą Niedzielę niesiono statwę z Fontanelle, gdzie modlili się przy Niej cały dzień pielgrzymi (przybyli z Włoch) do Pieriny i z powrotem. I owa cudowna tęcza ukazała się ponownie. Obie te figury zostały uświęcone przez pojawienie się Matki Bożej (8.04.75 r.). Jedna z nich wędruje po Austrii, druga zaś pozostała we Włoszech, aby co jakiś czas wracać do Montichiari. Ma ona bowiem u podstawy żelazne śruby, dla umocnienia jej na specjalnych nosidłach na czas procesji pokutnej w Fontanelle, gdy jest dużo pielgrzymów. Matka Boża kładzie duży nacisk na te procesje i przypisuje im wielkie znaczenie.

12 maja 1975 r. przyniesiono dalszych 5 figur do Pieriny. O godzinie 21.00 zjawiała się Matka Boża i powiedziała:

„Przywołuję na te statuy, będące moim obrazem, błogosławieństwo. Gdzie przybędą, tam przyniosę radość, pokój, łaski dla wielu dusz. Pozostaję stale blisko was, zapewniając wam Moją macierzyńską opiekę i przynosząc specjalne łaski Pana”.

Następnego dnia około 7.40, 13 maja 1975 r. zjawiała się Matka Boża ponownie i powiedziała:

„Pierino, powiedz wszystkim pielgrzymom, którzy z miłości ku Mnie tu dziś przybędą, że przynoszę im wielkie łaski, ponieważ pocieszyli Serce Mego Boskiego Syna, a także Moje Serce... Niech oba te serca dalej miłują i niech próbują przekazać tę moją macierzyńską miłość możliwie wielu innym dzieciom... Wszystkich kocham i chciałabym ich kiedyś wnieść do nieba, gdzie otrzymają zasłużoną nagrodę i rozradują się wieczną szczęśliwością. Błogosławieństwo Boga niech zawsze pozostaje z nimi, a także moja miłość w ich duszach”.

Wszystkie figury Matki Bożej (14) uświęcone dwoma objawieniami Matki Bożej, wędrują po Austrii i Niemczech.

14.06.1975 r. nadeszło 12 nowych figur (po 70 cm wysokości) do kaplicy Pieriny. Gdy modliła się do Maryi, aby te statuy poświęciła, usłyszała najpierw o godz. 13.25

głos Najświętszej Panny, który odpowiedział na jej prośbę:

„Chętnie... Gdzie tylko przyjdę i będę czczona i kochana przez tak wiele moich wiernych dzieci, przekazę im wszystkim Łaski Mojego Boskiego Syna Jezusa”.

Gdy krótko po tym poświęcił te 12 figur ksiądz, według rzymskiego rytuału, ukazała się w czasie tych modlitw (godz. 13.50) znów Matka Boża w całej swej niebiańskiej wspaniałości i rzekła:

„Niech błogosławieństwo Boże spłynie na was wszystkich”.

Przy tym objawieniu Pierina stała jak zaczarowana, podobnie jak na początku Objawienia w dniu 3.07.1975 r., aby nie przeszkodzić w niczym czynnościom liturgicznym. Tych 12 figur wędruje przez różne kraje. Jedna z nich przeznaczona została dla Brazylii.

12.07.1975 r. nadeszło 8 nowych figur (po 70 cm wysokości) do kapliczki Pieriny. I tu widoczne było dwukrotnie światło niebiańskie (godz. 18.18-18.44), a głos Matki Najświętszej mówił:

„Jak widzisz, Pierino, jestem tu obecna z łaskami Pana i moją Macierzyńską opieką.”

W tym czasie modliło się wielu pielgrzymów, w tym 2 autobusy pielgrzymów z Allagu.

13 lipca 1975 r. w dniu „Róży Mistycznej” objawiła się Matka Boża krótko po godzinie 6-tej rano w całej niebiańskiej wspaniałości i z radością powiedziała:

„Powiedz wszystkim moim dzieciom, które tu dziś przyjdą, że zysłałam im błogosławieństwo Boga. Jak było dotąd, tak i teraz niech spłynie na moje figury (tu uśmiechnęła się z wielką dobrocią) i na wszystkie inne przedmioty kultu, moje Macierzyńskie błogosławieństwo”.

Także te Madonny Pielgrzymujące wędrują już: są w zagłębiu Ruhry i Pfah (Niemcy), są w Szwajcarii i Austrii. Wszystkie figury były najpierw w Montichiari i wszystkie zostały uświęcone jednym lub kilkoma objawieniami Matki Bożej. Jest to przekonujący dowód dobroci Matki Najświętszej i wagi, jaką przywiązuje do tego, aby jak najwięcej oddanych Jej dzieci gromadziło się wokół Niej i z Nią się modliło, ponosiło ofiary, czyniło

pokutę i zadośćuczynienie dla ratowania świata. Grupy modlitewne wokół Madonny Pielgrzymującej – oto pragnienie miłującego Serca Maryi, najlepszej Matki nieba i ziemi.

W katedrze w Montichiari, a także w Fontanelle i w kapliczce Pieriny Gilli zanoszą się wiele modłów do Matki Bożej - Róży Duchownej (ROSA MYSTICA), wiele prośb do Niej, czyni pokutę, wynagradza. Ilość pielgrzymów wciąż rośnie. Przybywają osoby z Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Francji i innych krajów. Ponoszą wielkie ofiary. Są to prawdziwe pielgrzymki pokutne, w czasie których już w drodze zanoszą się wiele modłów. Do tych, co sami przybyć nie mogą, przychodzi Maryja – sama, jako Madonna Pielgrzymująca – jako misjonarka, prosząca o modlitwę – pokutę, wynagrodzenia – ofiary. Przynosi wiele łask, często cudowną pomoc.

W przemowie dnia 8.10.1975 r. powiedział Ojciec Święty: „Ciężkie czasy w życiu Kościoła były też zawsze równocześnie czasami szczególnie licznych i wielkich charyzmatów”. Objawienia ostatnich lat są tego wymownym dowodem.

26 czerwca 1981 roku kapłani z Kapłańskiego Ruchu Maryjnego z Polski odwiedzili Pierinę Gilli w Fontanelle. Następnie w okolicy tego Ruchu napisali: „Jest to normalna, rozsądna niewiasta, mieszkająca w małym mieście. Nie ma w niej śladu egzaltacji. Przed jej domem stoi piękna figurka Matki Bożej, w domu, w pierwszym pokoju: kaplica z drogą krzyżową. Pomodliliśmy się najpierw, a potem zaczęliśmy rozmowę, aby uzgodnić najważniejszą dla nas rzecz: Co zrobić, by w Polsce też były te figury i aby niosły ze sobą to samo błogosławieństwo, co w Fontanelle. Na ostatnim wieczniku podniosły się głosy, aby zapytać panią Gilli, jak to rozwiązać, gdyż tak wiele zakonów i ludzi pobożnych pragnie takiej figury, a nie możemy jeździć do Fontanelle. Piernina odrzekła: „Przy święceniach biskup nad kapłanami mówił: ‘Niech wszystko co poświęca będzie poświęcone, co pobłogosławią, będzie pobłogosławione’. Nie potrzeba więc jeździć

po to błogosławieństwo figur do Fontanelle, ale ksiądz, który je będzie błogosławił, musi mieć wielką wiarę i prosić Matkę Bożą, by Ona z tymi figurami pielgrzymowała, nawracała ludzi i ich błogosławiła — to Ona to zrobi”.

Byliśmy bardzo szczęśliwi z tak prostej i mądrej odpowiedzi. Na drogę otrzymaliśmy obrazki Róży Duchownej z dedykacją od pani Pieriny. Matka Boża działa w sposób cudowny we wszystkich krajach, do których pielgrzymuje. Na przykład w Kolumbii, w miejscowości Carolca, w czasie wizyty Róży Duchownej zostało uleczonych 6 chromych, 1 osoba chora na raka gardła, a 5 osób niewidomych odzyskało wzrok. Na Madagaskarze, w miejscowości Anculuj, ks. Gerard otrzymał od ks. biskupa pochwałę za to, że ma codziennie w kościele tak wielu wiernych, ile inni mają jedynie w niedzielę. On zaś stwierdził: „Ja cudów czynić nie umiem, ale sprowadziłem 6 figurek Róży Duchownej i ona wędrując po domach ludzi nawraca do Boga, a ja tu ich puczam i udzielam sakramentów”.

Inny przykład: w Afryce, w Natal, 5 kwietnia 1981 była straszna powódź. Ocalały te domy, w których mieszkańcy posiadali wizerunki Róży Duchownej, nawet jeśli były małe, papierowe. Było wiele nawróceń. W miejscowości Marianhyla domy z wapna, które normalnie zabierała woda, ocalały, jeśli tylko były w nich obrazki Róży Duchownej. Świadczenie o tym dała na piśmie s. Hermina cps.

Zapamiętajmy więc, że każdy

13 dzień miesiąca powinien być obchodzony jako szczególny Dzień Maryjny. Przez 12 poprzedzających dni powinniśmy się na ten dzień przygotować poprzez modlitwę.

**Różo Duchowna,
błogosławiona jesteś,
o Matko łaski Bożej!**

**Tyś dała całej ludzkości Twego
Boskiego Syna Jezusa Chrystusa,
Sprawcę i Źródło Łaski!**

**Różo Duchowna,
bądź błogosławiona!**

**Twój Boski Syn wyjednał nam
łaskę, umierając na Krzyżu, a Tyś
współdziałała, gdy miecz przenikał
Twoją duszę!**

**Różo Duchowna,
bądź błogosławiona!**

**Ciebie wybrał Ojciec Niebieski
na strażniczkę, pośredniczkę i szafarkę
wszelkich łask!**

**Różo Duchowna,
Matko nasza!**

**Zwróć swoje miłościwe wejrzenie
na miliardy ludzi! Prosimy Cię,
wołamy do Ciebie, uciekamy się
do Ciebie! Pozwól nam osiągnąć
wszystkie łaski Boże związane ze
świętym chrztem, świętą spowiedzią
i wszystkimi Sakramentami!**

**Różo Duchowna,
Matko Łaski Bożej!**

**Pomóż nam, abyśmy wszyscy
znaleźli się w domu Ojca Niebieskiego,
bo wszyscy jesteśmy Twoimi
dziećmi i dziećmi Boga! Wejrzyj
także na moją duszę, tak nędzną i
niegodną wskutek grzechu!**

Różo Duchowna!

**Ty obdarowujesz kogo chcesz,
udzielasz łask kiedy i komu chcesz!
Powierzam się Tobie, przed Tobą
otwieram serce. Dozwól, niech**

**zajaśnieje Twoje światło w mojej
duszy. Niech Twoja macierzyńska
miłość rozпали moje zobojętniałe
serce swą niezmierną i miło-
sierną mocą! Napelnij je Twoją
radością, Twoją pokorą i Twoim
pokojem.**

Różo Duchowna!

**Ty wstawiasz się jako Matka ze
szczególną troską przede wszystkim
za tymi dziećmi, które najbardziej
potrzebują Twojej pomocy. Dlatego
do Ciebie się uciekam we wszyst-
kich moich cielesnych i duchowych
potrzebach! W szczególny sposób
proszę Cię o łaskę [...].**

Różo Duchowna!

**Ty jesteś Matką Jezusa Chry-
stusa i Matką Łaski Bożej! Jesteś
Matką Miłosierdzia i Matką Życia!
Ty jesteś naszą dobrą Matką. W To-
bie jest nasza nadzieja! Ukryj mnie
w Twoim Niepokalanym Sercu i
wysłuchaj. Amen.**

**Różo Duchowna! Módl się
za nami do Jezusa! (3 razy)**

*

**Witaj Królowo, Matko Miło-
sierdzia, życie słodkości i nadziejo
nasza, witaj! Do Ciebie wołamy
wyrzuceni synowie Ewy, do Ciebie
wzdychamy jęcząc i płacząc na tym
leż padole.**

**Przeto Orędowniczko nasza,
one miłosierne oczy Twoje na nas
zwróć, a Jezusa błogosławiony
owoc żywota Twojego po tym wy-
gnaniu nam okaż! O łaskawa, o li-
tościwa, o słodka Panno Maryjo.**

*

**Dozwól mi chwalić Cię,
Panno Święta,
i daj moc przeciwko
nieprzyjaciółom Twoim!**

Drodzy Czytelnicy!

Sygnalizujemy problem, jaki mamy od grudnia 2009, z telefonem firmowym 0322584228, co poważnie utrudnia obecnie nasze kontakty z Czytelnikami. Sytuacja ta może trwać do grudnia 2011.

W związku z rezygnacją z usług TPSA skorzystaliśmy (zachowując dotychczasowy numer telefonu) z oferty firmy Netia o zwodniczej nazwie „Lepszy telefon i szybki internet dla firm”. Niestety, oferta ta oparta jest na chwytach reklamowych nie mających żadnego odzwierciedlenia w jakości usług. Nie posiadamy obecnie możliwości odbioru i wysyłania faxów, rozmowy telefoniczne są często niewyraźne z powodu zastosowanej technologii internetowej i nie mamy

możliwości ich przekierunkowywania w czasie nieobecności w biurze. Często z tego korzystaliśmy, gdyż nie obciążało to finansowo telefonujących klientów, a nam dawało możliwość odbioru Waszych telefonów, nawet wtedy, gdy zaistniała konieczność opuszczenia biura z powodu innych obowiązków.

Za rezygnację z usług Netii grozi nam obecnie kara w wysokości blisko 2 tys. zł. Poszukujemy więc polubownego rozwiązania, które przywróci nam możliwość korzystania z wszystkich podstawowych usług telekomunikacyjnych, jakie dla klientów, nawet indywidualnych, były dostępne już w XX w. Nie sądziliśmy, że firma Netia, duża i konkurencyjna ucieka się do takich zabiegów, aby zdobyć klientów...

Za zaistniałą sytuację przepraszamy!

Prześladowanie chrześcijan w świecie

Andrea Morigi, dziennikarz włoskiego tygodnika *Libero*, animator programu Radia Maryja, od 1998 r. koordynator raportu organizacji „Pomoc Kościołowi w potrzebie” (AED), przedstawił Agencji Informacyjnej ZENIT, kilka danych o prześladowaniach religijnych we współczesnym świecie.

Zenit:

Większość muzułmanów żyjących na świecie to nie są fundamentaliści i nie przybierają wrogiej postawy wobec wyznawców innych religii lub niewierzących. A jednak w krajach, w których przeważa islam, mnożą się przejawy nietolerancji wobec niewierzących w Koran, nawet ze strony mniej gorliwych muzułmanów. W Algierii, Malezji, Pakistanie, Palestynie czy Libanie znane są przypadki pogwałcenia wolności religijnej... Co może nam Pan o tym opowiedzieć?

A. Morigi:

Każdego dnia stajemy wobec poważnych aktów nietolerancji skierowanych ku tak zwanym „niewiernym”, będącym mniejszością wśród muzułmanów. Trwający wciąż masowy exodus chrześcijan z Iraku grozi całkowitym wyginięciem niektórych bardzo dawnych wspólnot, na przykład wspólnoty asyryjskiej. Prawdą jest, że odpowiedzialność za istniejącą sytuację ponoszą terroryści w większym lub mniejszym stopniu związani z Al Kaidą. Pomimo to brak jest jakiegokolwiek reakcji ze strony społeczeństwa w celu obrony prześladowanych.

W rzeczywistości mamy do czynienia z wewnętrznym i przede wszystkim międzynarodowym osamotnieniem ofiar, a zawsze znajdzie się ktoś, kto gotów jest „zrozumieć” motyw działania terrorystów.

Politycy i dyplomaci, próbując wykazać się większą wrażliwością, doszli nawet do opracowania planu, którego celem byłoby stworzenie pewnego rodzaju „rezerwatu” (na

wzór indiańskiego!) w północnym Iraku, pełniącego funkcję schronienia dla chrześcijan, którym grozi niebezpieczeństwo.

Jednak żaden rząd nie poczuwa się do konieczności ingerowania w ten problem, choć stanowiłoby to humanitarny gest, jak w czasie wojny w Bośni. Święta wojna wciąż jest postrzegana jako konsekwencja walki przeciwko terroryzmowi, a nie jako endogenny fenomen związany z samą naturą islamu. Pod pretekstem niewzbudzenia niepotrzebnych reakcji, w podobny sposób pozostawia się tych wszystkich, którzy cierpią wskutek muzułmańskiego prawa.



Problem ten dotyka każde państwo nawet najbardziej „liberalne”: muzułmańskie kobiety mają zakaz poślubiania mężczyzny innego wyznania. Np. w Arabii Saudyjskiej istnieje specjalna policja religijna (Muttawa) czuwająca nad przestrzeganiem prawa islamu przez społeczeństwo. Policja ta wchodzi siłą do domów imigrantów zgromadzonych na różańcu albo czytaniu Biblii, co na „świętym” terytorium islamu uważane jest za bardzo poważną zbrodnię, za którą grozi więzienie, konfiskacja mienia albo natychmiastowa deportacja. W innych krajach wywiera się presję w inny sposób. Prawo zabrania nawracania się na inne religie albo ogranicza administracyjnie publiczne i prywatne rozpowszechnianie ewangelicznych treści. Porzucającym islam w Iranie,

Sudanie, Mauretanii, grozi kara śmierci, podczas gdy w Pakistanie ryzykują oni utratą praw rodzicielskich do swoich dzieci oraz utratą prawa dziedziczenia dóbr po swych muzułmańskich krewnych. Fakt ten stanowi pogwałcenie wolności religijnej przez muzułmanów. Jest to problem całkowicie bagatelizowany w imię relatywizmu kulturowego, wedle którego zwyczajom należy się szacunek, jeśli nie chce się być oskarżonym o narzucanie, w duchu kolonialnym, zasad zachodniej cywilizacji.

Zenit:

Problem naruszania wolności religijnej i osobistego bezpieczeństwa w środowisku muzułmańskim istnieje również w Europie. Pierwszymi jego ofiarami są kobiety i muzułmanie, którzy nie godzą się na terroryzm i fundamentalizm islamu. Jak Pan na to patrzy?

A. Morigi:

Podobny wielokulturowy model powtarza się wszędzie.

We Włoszech znaczący jest fakt, że zastępca dyrektora tygodnika *Corriere della Serra*, Magdi Allan (muzułmanin

nawrócony na katolicyzm), który jako pierwszy opowiedział się za wolnością religijną, od początku lipca 2009 znajduje się pod opieką policji z powodu grożącego mu niebezpieczeństwa.

Inny przykład: znany proces w Brescii w sprawie zabójstwa Hiny Saleem, młodej dziewczyny, której rodzina ścięła głowę 11 sierpnia, 2006 r. za jej próbę przekroczenia Szaratu poprzez chęć życia w stylu „zachodnim”. Pragnęła poślubić Włocha, a nie wybranego przez rodziców kuzyna w Iraku. To właśnie kobiety muzułmańskie wniosły tę sprawę do sądu, dla nich stanowi to bowiem znak nadziei dla wszystkich żonek i córek imigrantów, będących ofiarami religijnych podziałów. Jediną posłanką, która przyłączyła się do nich była Daniela Santanche

z prawicowej partii Alleanza Nazionale. Ci zaś, którzy nie ruszyli nawet najmniejszym palcem, aby okazać solidarność z ofiarami przemocy, mieli odwagę oskarżyć ją o instrumentalizację sprawy. Jeśli taka instrumentalizacja ma służyć do ujawnienia wykroczeń wewnątrz meczetu, to jest ona mile widziana. I pomyśleć tylko, że nazajutrz po manifestacji, jaka miała miejsce przed sądem w Bresci, zaatakowano na ulicy przedstawicielkę marokańskiej grupy kobiet – Dounia Ettaib, (biorącą udział w tej manifestacji) tuż obok mediolańskiego instytutu kultury muzułmańskiej. Dwóch mężczyzn, grożąc jej fizycznie, zabroniło jej kałać islam. Kobieta ta jest imigrantką posiadającą obywatelstwo włoskie. Oznacza to, iż nawet w naszym kraju przestrzeń wolności coraz bardziej zawęża się dla obywateli, jak gdyby społeczne współzycie i instytucje demokratyczne ustępowały małymi krokami politycznej próżni, w której publiczny porządek zastępuje prawo Koranu.

W Indiach chrześcijanie są uważani za osoby nie przynależące do żadnej kasty, a zatem jako pariasi zmuszani są do wykonywania najbardziej upokarzających prac.

W Turcji przed pięciu lat Istanbuł liczył 300 tys. osób wyznających wiarę w Chrystusa. Obecnie jest ich zaledwie 5 tysięcy!...

Zenit: Także w Tadżykistanie i Uzbekistanie obserwuje się działania przeciwko chrześcijańskim misjonarzom, prawda?

A. Morigi:

Następstwa radzieckiego reżimu jeszcze nie zniknęły. Przez 70 lat niszczył on wszelką sposobność do dawania świadectwa wiary, a dla sukcesorów byłego ZSSR problem religii to problem porządku publicznego. Oczywiście w krajach sąsiadujących z Afganistanem istnieje konkretne zagrożenie terroryzmem powiązanego z fundamentalizmem. Rozwiązanie nie tkwi jednak w

rygoryzmie wyznaniowym lub w narzucaniu ograniczeń innym religiom. Ostatni projekt uchwały w Tadżykistanie uczyni praktycznie niemożliwym życie katolików, protestantów czy wyznawców bahaizmu daremnie protestujących, którym nikt na planie międzynarodowym, prócz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, nie chce pomóc. Powodem tej sytuacji jest chęć stłumienia protestów muzułmanów, którym przyznano ograniczoną liczbę meczetów i zabroniono tworzenia związków wyznaniowych. W międzyczasie w Turkmenistanie zatrzymano świadków Jehowy Nuryagdy Gayyrov i Bayram Ashir-geldyev, podczas gdy wierni Kościoła baptystów zostali skazani na trzy lata przymusowych robót. Jest to przykład represyjnego nastawienia, któremu nie umknął sam były mufti Nasrullah ibn Ibadullah.

Ponadto w Uzbekistanie obserwujemy prawdziwą agresję wobec niektórych mniejszości religijnych jak np. zielonoświątkowców, muzułmanów i adeptów sekty Hare Kryszna. Przejawami tej przemocy jest konfiskacja książek i kaset video, zatrzymywanie osób, pozywanie ich do sądu pod paradoksalnym pretekstem naruszania przez nich prawa odnoszącego się do wolności religijnej. Podkreślmy przypadek 19 katolików i protestantów z Białorusi, w tym dwóch dziewczyn (16-letnia Feodora Andreyevskaya i 14-letnia Yuliya Kosheleva), które zatrzymano w areszcie od 5 do 7 lipca 2009, po tym jak napisały petycję, aby prawo o wolności religijnej z 2002 roku zostało zmodyfikowane. A jednak w konstytucji Mińska składanie petycji jest całkowicie legalne.

Zenit:

Dlaczego w minionych latach przedmiotem troski organizacji „Pomoc Kościołowi w potrzebie” był nie tylko los katolików, ale wyznawców również innych religii jak i członków nowych ruchów re-

ligijnych?

A. Morigi:

Gdybyśmy tak nie postępowali, nasze działanie nie byłoby zgodne z duchem katolicyzmu. Fakt sporządzenia przez nas listy wykroczeń popełnionych w stosunku do wyznawców innych religii nie wynika z pobudek politycznych czy też ekumenicznych. Nasza działalność wynika z prawa każdego człowieka do wolności religijnej, które sobór Watykański II, w deklaracji o wolności *Dignitatis humanae*, uznaje za prawo należące się każdemu człowiekowi oraz wspólnocie. Wydaje mi się, iż dąży ono do podkreślenia, że Jezus Chrystus stał się człowiekiem i zmartwychwstał dla każdego z nas indywidualnie. Odnajdujemy w tym dokumencie pierwsze oficjalne uznanie praw człowieka, nie nakładających się ani nie utożsamiających z *Libertas ecclesiae*, co nie zmienia faktu, że Odkupiciel ustanowił na ziemi jedyny Kościół, w którym „trwają wszystkie członki ustanowione przez samego Chrystusa”, o czym przypomina Sobór („Lumen Gentium”, 8): „Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie, jako społeczność, trwa w Kościele katolickim”.

Przekład z franc.: Marta Z.

Od Redakcji: Warto wiedzieć więcej o cierpiących za wiarę braciach w różnych krajach, wspierać ich modlitwą, ofiarą, a - jeśli to możliwe - także konkretnym działaniem. Jednym ze źródeł wiedzy o tym, co dzieje się na świecie może być strona internetowa o nazwie *Głos Prześladowanych Chrześcijan*, czyli <http://www.gpch.pl>.

Ktoś powiedział, interpretując III Tajemnicę Fatimską, że wszystko, co ona zapowiada (*a więc cierpienie i ofiary za wiarę w Chrystusa*), się już dokonało i odeszło do przeszłości. Chyba jednak był to przedwczesny optymizm usypiający naszą czujność, bo co dnia rzeczywistość tego świata takiej interpretacji zaprzecza.

Vox Domini 43-190 Mikołów, skr. poczt. 72. Tel.: 032 2584228 (od 7.30 do 13.30).

e-mail: biuro@voxdomini.com.pl <http://www.voxdomini.pl>

Druk: Drukarnia im. K. Miarki, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1. Redakcja: Ewa Bromboszcz.

Nakład: 2,5 tys. egz. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.

Przedruk i wykorzystanie tekstów możliwe wyłącznie po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawnictwa.

Bez zgody można dokonywać kserokopii całego pisma bez zmian w formie oraz treści i nie w celach komercyjnych. Nr konta (BRE Bank): 16 1140 2004 0000 3602 3422 2480

Pius XII: jeden z najważniejszych pontyfikatów XX wieku

Pontyfikat Piusa XII, Eugenio Marii Giuseppe Giovanni Pacellego (2 marca 1939 - 9 października 1958) należał do najważniejszych pontyfikatów XX wieku. Opinię tę wyraził pół roku temu redaktor naczelny „L'Osservatore Romano” Giovanni Maria Vian, nawiązując do dramatycznych dziejów minionego stulecia.

Proces beatyfikacyjny Piusa XII rozpoczął się w 1967 r. Benedykt XVI podpisał 19 grudnia 2009 dekret Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o heroicznosci jego cnót.

Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli urodził się w rodzinie adwokata konsystorii. Pochodził ze szlachty związanej z Watykanem. Był synem Filipa i Virginii Graziosi. Od dzieciństwa wykazywał zamiłowanie do języków, zwłaszcza łaciny, oraz antyku i muzyki. Często na posiłkach zjawiał się z lekturą w ręku. Już jako pięcioletek podjął się katechizacji pięcioletniego synka dozorcy w ich domu. Był ministrantem w kościele Chiesa Nuova, a jego ulubioną zabawą było odprawianie udawanych mszy.

W 1894 r. uzyskał maturę w Liceum Visconti i wstąpił do seminarium duchownego. W Collegium Capranica studiował filozofię oraz matematykę i grekę. W 1895 r. przeniósł się do rzymskiego Seminarium św. Apolinarego, a na Uniwersytecie Rzymskim uczył się na wykłady z literatury i historii. Od 1899 r. kontynuował studia prawnicze na Uniwersytecie Gregoriańskim. Świecenia kapłańskie otrzymał 2 kwietnia 1899. W 1902 r. Uzyskał tytuł doktora obojga praw. Odbył praktykę w Sekretariacie Stanu, a od 1903 r. był minutantem. 1905

r. został prałatem domu papieskiego i rozpoczął współpracę z Pietro Gasparrim – późniejszym sekretarzem stanu. W 1911 r. objął stanowisko podsekretarza, w 1912 r. prosekretarza, a w 1914 r. - sekretarza Kongregacji ds. Kościoła.

Pacelli negocjował konkordat z Serbią, podpisany bezpośrednio przed pierwszą wojną światową, który wywołał sprzeciw w Austro-Węgier, które dotychczas miały zwierzchnictwo nad Kościołem serbskim.

3 kwietnia 1917 papież Benedykt XV mianował go nuncjuszem w Monachium w Bawarii, a następnie konsekrował go na biskupa tytularnego Sardes. 18 maja 1917 roku Pacelli wyruszył do Monachium. W następnych latach zaprzyjaźnił się z mieszkającym wtedy w Monachium Dietrichem von Hildebrandem i jego żoną Małgorzatą. Ze spotkań tych Hildebrand wyniósł obraz Pecelli'ego jako męża wielkiego formatu, cechującego się intensywną duchowością.

W 1920 r. Eugenio Pacelli otrzymał nominację na nuncjusza w Berlinie. 16 grudnia 1929 otrzymał kapelusz kardynalski. W 1930 r. został sekretarzem stanu.

W 1933 roku przyczynił się do podpisania konkordatu z III Rzeszą. Negocjował go z Hitlerem. Traktat ten pozwalał używać status prawny dla działalności niemieckich katolików w III Rzeszy. Był zdecydowanym przeciwnikiem nazizmu. Współpracował z Piusem XI w redakcji potępiającej hitleryzm encykliki „Mit brennender Sorge” z 1937 r. Po śmierci papieża Piusa XI konklawe trwające tylko jeden dzień



dokonało 2 marca 1939 wyboru Eugenio Pacellego na papieża. Przyjął on imię Piusa XII.

Pierwsze sześć lat jego pontyfikatu przypadło w okresie II wojny światowej. Pius XII przychylnie był nastawiony do narodowo-katolickich rządów gen. Francisca Franco w Hiszpanii oraz Antonia Salazara w Portugalii. Ze względów politycznych dobre stosunki utrzymywał również z dyktatorem Włoch, Benito Mussolinim oraz z ks. Tiso rządzącym na Słowacji a także z Ante Paveliciem.

Znanych jest wiele świadectw Żydów uratowanych dzięki Piusowi XII, którzy publicznie dziękowali mu za ocalenie. We wrześniu 1945 r. Światowy Kongres Żydów ofiarował 20 tys. dolarów

na prowadzone przez Watykan instytucje charytatywne w dowód uznania tego, co Stolica Święta uczyniła dla ratowania Żydów przed prześladowaniami faszy-



stowskimi i nazistowskimi. 29 listopada 1945 w Watykanie za wysiłki na rzecz ratowania Żydów papieżowi podziękowała delegacja 80 byłych więźniów obozów koncentracyjnych. W czasie wojny organizacje kościelne ocalały 500-800 tys. Żydów.

Zdaniem izraelskiego teologa i historyka Pinchasa Lapide Kościół Piusa XII uratował od pewnej śmierci z rąk nazistów 860 tysięcy Żydów. Liczba ta dalece przekracza efekty działań innych instytucji religijnych czy akcji ratunkowych podejmowanych przez państwa”. Uważał, że otwarta krytyka Hitlera doprowadziłaby do katastrofy.

Dzięki poparciu Piusa XII deportacji uniknęło około 80 tys. węgierskich Żydów, zaś kolej-

nych 12 tys. z całej Europy otrzymało wizy do Dominikany.

Z dokumentów watykańskich wynika, że papież działał w zakresie ratowania Żydów na Słowacji i Chorwacji. Świadczy o tym także list, który dotarł

11 czerwca 1943 do delegata apostolskiego ze Stambułu abp Angelo Roncallego od członka komisji pomocy Żydom europejskim, Meira Touval-Weltmanna.

List wyrażał podziękowanie za pomoc Stolicy Apostolskiej w ratowaniu Żydów. Tezy krytyczne zatem wobec papieskiej dyplomacji podczas II wojny światowej, są coraz częściej – w miarę dostępu do dokumentów – podawane w wątpliwość przez badaczy papieskiej dyplomacji.

Odnajdywane dokumenty rzucają też nowe światło na plany Hitlera wobec Piusa XII. Dyktator w 1943 roku planował porwanie lub nawet zabicie papieża.

Z dokumentów przebadanych przez niemieckiego jezuitę Petera Gumpela wynika, że Pius XII przygotował się na ew. internowanie: zdecydował, że wraz z momentem jego pojmania rzeka się swojej funkcji, nakazując kardynałom wybranie nowego papieża i - w razie potrzeby - przeniesienie stolicy apostolskiej.

Do bardzo znaczących elementów historii Piusa XII należy zaliczyć relację przyjaźni, która wywiązała się między nim a naczelnym rabinem Rzymu Izraelem Zolli. Relacja ta została uwieńczona konwersją rabina do Kościoła Katolickiego i przyjęciem na chrzcie, w dowód wdzięczności, świeckiego imienia Piusa XII.

W styczniu 2007 r. Ion Mihai Pacepa opublikował w National Review artykuł, w którym twierdzi, że brał udział w zmontowanej przez KGB operacji mającej na celu oczernienie Piusa XII jako sympatyka nazistów, antysemitę zachęcającego Hitlera do

przeprowadzenia Holocaustu.

Według Pacepy w watykańskich dokumentach dostarczonych KGB przez rumuński wywiad nie było żadnych kompromitujących papieża informacji.

Jeden z najwybitniejszych znawców archiwów watykańskich bardzo dobitnie polemizuje z tezami przypisującymi Piusowi XII jakiegokolwiek sprzyjanie faszyzmowi, określając je mianem płytkich intelektualnie i irracjonalnie antyklerykalnych.

15 września 2008 r. rozpoczęło się w Rzymie międzynarodowe sympozjum mające na celu wydobycie prawdy o papieżu Piusie XII, szczególnie w aspekcie jego postawy wobec Żydów w czasie II wojny światowej. Należy zaznaczyć, że w ogłoszonej 20 października 1939 encyklice Summi Pontificatus potępił rozpętanie II wojny światowej przez totalitaryzm Niemiec nazistowskich.

W encyklice *Mystici Corporis Christi*, ogłoszonej 29 czerwca 1943 r., Pius XII przedstawił naturę Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Zaaapelował w niej również o jedność chrześcijan.

13 lipca 1949 wydał dekret nakładający ekskomunikę na członków partii komunistycznych.

W encyklikach: *Orientalis Ecclesiae decus* i *Sempiternus Rex* z 8 września 1951 podjął tematykę święceń diakonów, kapłanów i biskupów.

W wydanej 1 listopada 1950 konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* Pius XII ogłosił – „na usilne prośby wiernych” - dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

Encykliką *Ad coeli reginam* z 11 października 1954 wprowadził maryjne Święto Królowej Świata.

Encyklika *Divino afflante Spiritu* z 1943 r. otworzyła pole do zmian w katolickiej biblistyce, postulując wykorzystanie języ-

ków oryginalnych w tłumaczeniach na języki narodowe, zamiast jak dotąd Wulgaty.

W 1951 r. rozpoczął reformę tygodnia liturgicznego. Ujednolicił post eucharystyczny oraz wprowadził możliwość odprawiania wieczornych Msze Świętych. Dopuścił do częściowego stosowania języków narodowych w liturgii Eucharystii oraz do liturgii niektórych sakramentów.

Był pierwszym papieżem, który uznał znaczenie objawień w Fátimie.

Pius XII zezwolił na prowadzenie na szeroką skalę wykopalisk archeologicznych pod Bazyliką św. Piotra, które miały na celu zidentyfikowanie grobu apostoła św. Piotra.

Doprowadził do otwarcia nowoczesnego centrum radiowego w Santa Maria di Galeria. Był pierwszym papieżem, który stał się znany za pośrednictwem nie tylko radia, ale i telewizji. Audio-wizualnym środkiem masowego przekazu poświęcił obszerną encyklikę *Miranda Prorsus*.

Jego oficjalne wypowiedzi były, po Piśmie Świętym, najczęściej cytowanymi dokumentami w trakcie Soboru Watykańskiego II

Dzięki jego inicjatywie, zrealizowanej w 1965 r., powstało przeznaczone dla chłopców edukacyjno-wychowawcze Centrum ELIS w Rzymie.

W 1990 r. Jan Paweł II ogłosił Piusa XII Sługą Bożym i rozpoczął jego proces beatyfikacyjny. W maju 2007 r. Komisja kardynałów i biskupów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w liczbie 13 członków jednomyślnie opowiedziała się za beatyfikacją Piusa XII.

W grudniu 2007 r. papież Benedykt XVI zdecydował o wstrzymaniu procesu beatyfikacyjnego Piusa XII[22] (przy czym jednym z głównych powodów podano reperkusje, jakie jego beatyfikacja

mogłaby mieć dla dialogu z judaizmem oraz stosunków Watykanu z Izraelem, ponieważ beatyfikacji tej od początku sprzeciwiało się wiele środowisk żydowskich).

19 grudnia 2009 Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu heroicności cnót Piusa XII.

Modlitwa o beatyfikację:

Boże w Trójcy Świętej Jedynej, który Słudze Twemu Piusowi XII przez następstwo św. Piotra powierzyłeś klucze swego Królestwa, spraw, pokornie Cię prosimy, aby ten żarliwy obrońca wolności Twojego Kościoła i apostoł pokoju został wyniesiony do chwały ołtarzy i był naszym orędownikiem przed Twoim Tronem.

Wniebowzięta Królowo Niebios i Ziemi, Najświętsza Panno Maryjo, spójrz łaskawie na wiarę Ojca Św. Piusa XII, na którego włożyłaś koronę duchowego męczeństwa, a który całkowicie powierzył się Twemu Niepokalanemu Sercu, i spraw, aby za jego wstawiennictwem Wszechmogący Bóg przyjął moje osobiste prośby.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Nawró w E

Stella Maris, szwajcarskie pismo, z którym współpracujemy, a którego misją jest bycie echem prorockich głosów, zamieściło też na swoich łamach odważne wezwanie biskupa Avignonu odnośnie do szacunku dla życia. Oto te z pewnością warte przemyślenia słowa:

Stojąc wobec przynębiających statystyk, wobec palącej rzeczywistości dotyczącej wielu delikatnych tematów oraz w chwili, gdy nasz kraj przewodnicząc Unii Europejskiej śpieszył się z powzięciem poważnych decyzji dotyczących życia nie potrafię milczeć.

Jako biskup, następca apostołów, wezwany do świadczenia o Chrystusie i Jego Ewangelii, chciałbym zachęcić wszystkich chrześcijan z mojej diecezji, wszystkich polityków, wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza rodziców do odważnego stawiania czoła istniejącej sytuacji, w celu rozpoznania wszelkiego „nie” wypowiedzianego życiu, znaczącego historię naszego kraju i Europy od ponad czterdziestu lat.

Czeka nas poważne nawrócenie, ale nie bójmy się. Ten, który jest źródłem Życia, rozpoczął Swą posługę nsatępującymi słowami: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Nie bójmy się wejść na drogę

nawrócenia, zamiast realizować wszelkie martwe kultury dzisiejszej Europy. Nie bójmy się odkryć na nowo piękno i wielkość Życia, które daje nam Chrystus i bądźmy świadkami tej Ewangelii Życia w dzisiejszej

ćcie się i wierzcie wangelię Życia

Europie.

Przygnębiające statystyki

Według danych statystycznych, w Unii Europejskiej co 27 sekund dokonywana jest jedna aborcja, czyli 133 aborcji w ciągu jednej godziny. A zatem przerwanie ciąży jest pierwszą przyczyną śmiertelności człowieka w Europie.

W Unii Europejskiej, co 30 sekund rozpada się małżeństwo.

W Unii Europejskiej, w latach 1998-2006 liczba zawieranych małżeństw zmalała o 737.000, co oznacza spadek o 23,9 %.

W Unii Europejskiej, jak podały ostatnie badania, na 5.209.942 narodzonych dzieci, tylko 1.766.733 urodziło się w związkach małżeńskich.

W Unii Europejskiej, 80% wyżu demograficznego spowodowane jest przez imigrację w 2006 roku. Na jedną kobietę przypadło 1,56 dziecka. Aktualnie w Niemczech, 100 rodziców posiada 64 dzieci i 44 wnuków; w czasie dwóch pokoleń niemieckie społeczeństwo, nie biorąc pod uwagę imigracji, zmniejszyło się o połowę. Europejskie rodziny są coraz bardziej samotne: w Unii Europejskiej, 1 gospodarstwo domowe na 4 liczy zaledwie jedną osobę.

Pałaca rzeczywistość

Brytyjski rząd zezwolił niedawno naukowcom na tworzenie hybrydowych zwierzęco-ludzkich embriónów. Teraz naukowcy będą mogli wprowadzać ludzkie komórki do zwierzęcych oocytów, pozbawionych ich własnego DNA w celu pozyskiwania macierzystych komórek, mających posłużyć do badań. Jednak przed upływem 15 dnia życia naukowcy będą zobowiązani zniszczyć te komórki.

Nawet jeśli połączenie komórki zwierzęcej z ludzką nie odbywa się drogą seksualną stanowi horror, jaki od zawsze był ostro potępiany. Prze-

kracząc tę granicę dopuszczamy tym samym do potworności, które mogą zaważyć na całej ludzkości.

W Wielkiej Brytanii prawo nadal zezwala kobietom do uciekania się do sztucznych metod poczęcia dziecka, w których ojciec nie jest potrzebny (technikę tę poleca się parom lesbijek).

W Wielkiej Brytanii, w szkołach, nie można już odwoływać się do ojca i matki, ale do rodzica A i do rodzica B. Skończyły się więc czasy, kiedy pierwsze wypowiedziane przez dziecko słowa to były „tata”, „mama”? Teraz, na mocy prawa, powinny to być słowa „A” i „B”...

W wielu krajach Unii Europejskiej istnieje przekonanie, że rodzina naturalna jest staromodna, jej członkami są homofodzy, jest ona dyskryminacyjna względem innych typów związków.

Przed reformą prawa w sprawie bioetyki, we Francji żywa była sprawa matki-nosicielki. Dziś kręgi medyczne, sądownicze i polityczne nie zastanawiają się już nad słusnością zabronionej i jednogłośnie potępionej w 2004 r. praktyki, ale nad sposobem wcielania jej w życie. Zatem podobne praktyki podważają jedną z najbardziej fundamentalnych i najstarszych reguł prawa: „Matką jest ta kobieta, która rodzi dziecko”. Zważywszy na wszelkie więzi, jakie rodzą się między matką a jej dzieckiem, które ona nosi w sobie, jakie będą konsekwencje dla dziecka w wyniku tych praktyk? Jakie będą więzi pokrewieństwa pomiędzy tymi wszystkimi, którzy uczestniczyć będą w procesie poczęcia i narodzin? Czy taka praktyka nie jest instrumentalizacją kobiety, prawdziwym urzeczowieniem ludzkiego ciała? A jeśli chodzi o dziecko, to czy w tym przypadku nie jest ono jedynie umniejszone do dobra konsumpcyjnego?

W kwietniu 2008 roku, w Parlamencie Europejskim odbyło się głosowanie uchwały o „Dostępności do bezpiecznego i legalnego przery-

wania ciąży w Europie”. Ustanawia ona trzy następujące cele:

1. Depenalizacja usuwania płodu;
2. Zagwarantowanie kobietom prawa do aborcji, lepszej dostępności środków antykoncepcyjnych;
3. Obowiązkowe wychowanie seksualne dzieci i młodzieży w szkołach.

Jeśli chodzi o wychowanie seksualne młodych, co mamy sądzić o opublikowanych we Francji katalogach przedstawiających kompletną gamę prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych stosowanych przed i po stosunku. Wszystko przedstawione w sposób bardzo szczegółowy z obrazkami pokazującymi umiejscawianie i wyjmowanie tych środków. Czy to ma wychowywać nasze dzieci i młodzież?

Kolejnym atakującym nas zjawiskiem jest rozprzestrzeniająca się w mediach i wystawiająca wszędzie na nasze spojrzenia pornografia. Chodzi o poważną agresję, przed którą nie sposób się obronić. Podobnie dzieje się, gdy próbuje się zamówić przez internet książkę czy ubranie; coraz trudniej uniknąć pojawiających się nie w porę okienek prowokujących, kuszących do wchodzenia na strony, o których wiemy, że są szkodliwe, nawet dla nas, dorosłych. A co stanie się z naszymi dziećmi i młodzieżą zafascynowaną komputerami? Ten ogrom pornografii zachęca ich, popycha do ustąpienia wobec wszelkich impulsów budzących się w ich dorastających ciałach, powodujących złamanie tematów tabu i tego, co zabronione.

Przyjrzyjmy się sprawie Lydie Debaine, która miała miejsce 9 kwietnia 2008 roku. Uniewinnienie Lydie Debaine, oskarżonej o zabicie swojej upośledzonej córki, wywołało w środowiskach sędziowskich, politycznych i naukowych we Francji żywą dyskusję. Sąd karny w Pontois (Val-d'Oise) uznał za niewinną matkę, która podała swojej córce trujące pastylki, a następnie utopiła ją w wannie. Trybunał doszedł do wniosku, że popełniony mord był „aktem miłości”. Prokurator generalny sądu apelacyjnego w Wersalu Jean-Amédée Lathoud oświadczył, iż wniesie apelację, domagając się

anulowania tego wyroku. W efekcie matka została skazana na dwa lata więzienia w zawieszeniu...

Oprócz należytego współczucia dla cierpienia tej kobiety, jak tu nie zastanowić się nad słowami jej adwokata: „Jej uniewinnienie nie powinno być postrzegane, jako zezwolenie na zabijanie, ale jako wdzięczność za słuszny czyn, za czyn miłości”.

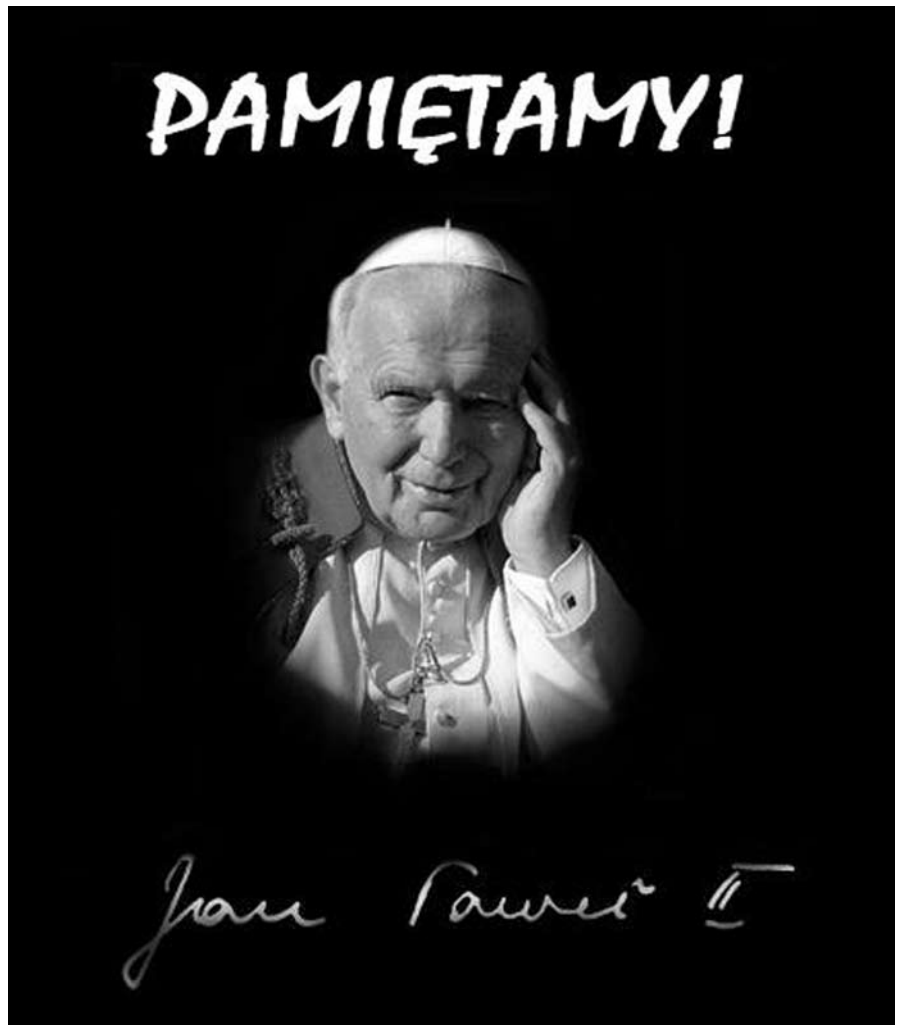
Jednak takie uniewinnienie otwiera drzwi do dobrowolnego zamachu na życie niepełnosprawnych. Oznaczałoby to więc, że przerywanie życia niepełnosprawnej osobie z miłości nie jest zbrodnią. Taka sprawa wyłania problem dzieciobójstwa osób niepełnosprawnych, upośledzonych noworodków.

Kraje europejskie, jeden po drugim, legalizują eutanazję a media korzystają z różnych faktów, aby przyspieszyć debatę. Zamyśl prawa zmierzającego do legalizacji eutanazji krąży dziś pomiędzy francuskimi członkami parlamentu. Posłowie doznają dużej presji ze strony lobby opowiadającego się za eutanazją. Tymczasem podstawową kwestią jest rozwinięcie opieki paliatywnej oraz walka z bólem i cierpieniem. Pomimo iż ostatnie rządowe deklaracje były pozytywne, to jeszcze wiele pozostaje do zrobienia w tej sprawie. Istotą jest towarzyszenie osobie przy końcu życia; zawsze można coś zrobić dla kogoś, kto cierpi, aby złagodzić i dzielić jego smutek, zapewnić mu opiekę.

Społeczeństwo dążące do wykozerzenia cierpienia szybko dochodzi do pozbycia się cierpiących. A ich lista wciąż jest otwarta...

*Jean-Pierre Cattenoz
Biskup Avignon*

***Następny numer pisma
ukaże się w czerwcu,
przed wakacjami.
Dziękujemy wszystkim
za cierpliwość
oraz za ofiarność.
Życzymy Wam i Waszym
bliskim Świąt Wielkanoc-
nych błogosławionych,
radosnych, spędzonych w
pokoju serca blisko Pana.***



2005 - 2010

„Nasz Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do domu Ojca” - tymi słowami wiadomość o śmierci papieża przekazał wiernym na Placu św. Piotra arcybiskup Leonardo Sandri.

Jan Paweł II zmarł w sobotę 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37, po ponad 26 latach pontyfikatu...

MODLITWA O BEATYFIKACJĘ

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.

On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą.

Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski....., o którą prosimy z nadzieją że Twój sługa Papież Jan Paweł II zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych.

Amen.

Michałczyk i Prokop s.c. tel./fax (0-42) 640-22-54

Wydawnictwo "Vox Domini", 40-126 Katowice

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nr rachunku odbiorcy
16 1140 2004 0000 3602 3422 2480

nr rachunku zlecającego (przelew) / kwota słownie (wpłata)

W P PLN

kwota

pieczęć, data i podpis(y) zlecającego

Oplata:

06

odcinek dla banku odbiorcy

Michałczyk i Prokop s.c. tel./fax (0-42) 640-22-54

Wydawnictwo "Vox Domini", 40-126 Katowice

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nr rachunku odbiorcy
16 1140 2004 0000 3602 3422 2480

nr rachunku zlecającego (przelew) / kwota słownie (wpłata)

W P PLN

kwota

pieczęć, data i podpis(y) zlecającego

Oplata:

06

odcinek dla banku odbiorcy

Michałczyk i Prokop s.c. tel./fax (0-42) 640-22-54

Wydawnictwo "Vox Domini", 40-126 Katowice

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nr rachunku odbiorcy
16 1140 2004 0000 3602 3422 2480

nr rachunku zlecającego (przelew) / kwota słownie (wpłata)

W P PLN

kwota

pieczęć, data i podpis(y) zlecającego

Oplata:

06

odcinek dla banku odbiorcy

Michałczyk i Prokop s.c. tel./fax (0-42) 640-22-54

Wydawnictwo "Vox Domini", 40-126 Katowice

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nr rachunku odbiorcy
16 1140 2004 0000 3602 3422 2480

nr rachunku zlecającego (przelew) / kwota słownie (wpłata)

W P PLN

kwota

pieczęć, data i podpis(y) zlecającego

Oplata:

06

odcinek dla banku odbiorcy

